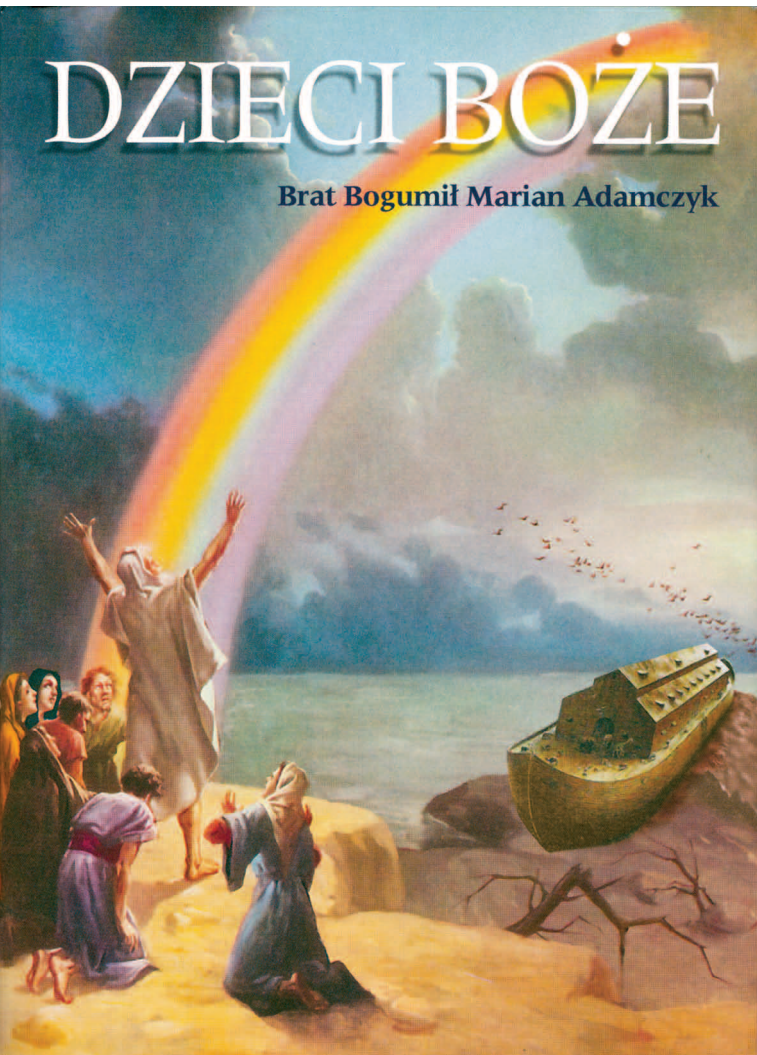


DZIECI BOŻE

Brat Bogumił Marian Adamczyk



Pismo Święte

Pismo Święte w całości, w każdej odrobinie,
Z nieomylnych ust Bożych jako balsam płynie.
Człowiek z niego się uczy, jak do nieba dążyć;
Więc w nim nie szukaj reguł, jak świat planet krąży,
Albo jak bydło tuczyć, pielęgnować sady,
Gdyż ludzie o tych rzeczach mogą podać rady.
Nie należy się zrażać zewnętrzną ich szatą,
Boć na tych świętych kartach znajdziesz przebogata
Treść i pożywny pokarm dla duszy zgłodniałej.
Podobne do królewskiej skrzyni przewspaniałej,
Od której zamka klucze gdzieś są zarzucone.
Poszukaj i odemknij, a znajdziesz koronę,
Wysadzaną perłami i królewskie szaty;
Niebawem z ubogiego staniesz się bogaty.
Pismo Święte jak księżyc, co w zimną noc świeci,
Lecz prostą, pewną drogą – wśród śnieżnych zamieci –
Kieruje noc do blasków wschodzącego słońca:
Do Boga, Źródła życia i szczęścia bez końca!
Jeżeli chcesz uniknąć w wieczności gehenny,
Pismo Święte pochłaniaj jak pokarm codzienny.

Stan grzechu

Ruiny spalonego gmachu są obrazem
Bezwładu duszy pierwszych Rodziców, co razem
Z nadprzyrodzonym życiem utracili dary,
Jakimi Bóg obsypał ich hojnie bez miary.
Przez grzech nie tylko stratę ponosi ich dusza:
Grzech również w członkach ciała harmonie narusza.
Wprawdzie na zewnątrz małe wydają się straty,
Gdyż wewnętrzną ruinę pokrywają szaty,
Jakie z figi zrobili, by okryć swą nędzę.
Im dusza jest biedniejsza, tym modniejsze przedzę
Będą zdobiły ciało, jak królom przystoi:
Podobni do pajaców w błyskotliwej zbroi...
Władze duszy zranione: sam rozum przyćmiony,
Gdyż znajomością złego został ogłupiony,
Wola też osłabiona do złego się skłania,
Pragnie rzeczy przyziemnych, modnego ubrania,
Bogactwa i rozkoszy, nawet zabronionych:
Wszystkie władze duchowe poszły w swoje strony,
Rozpierzchły się jak owce, nie mając pasterza;
Grzech w człowieka samego boleśnie uderza.
Cóż się stanie z okrętem bez steru na fali? –
Ciało, po stracie wodza, namiętnością pali.
Skoro dusza nie chciała służyć swego Pana,
Więc i nadworna służba nie będzie poddana
Swej pani, jednym słowem: zupełna swawola!
A prawdę mówiąc: nędza, smutek i niewola!

Brzemie prarodziców

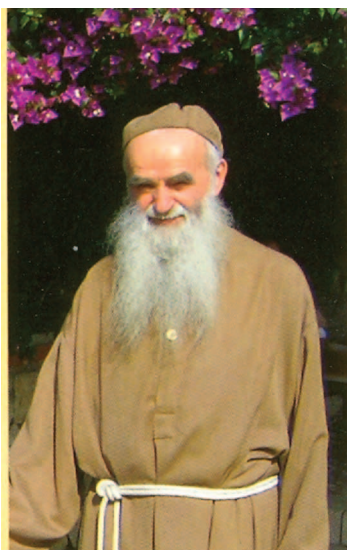
Choćby najczystsza woda, gdy brudne naczynie:
Budem się zanieczyści i mętna popłynie.
Podobnie dusza: chociaż przez Boga stwarzana,
W zetknięciu z grzesznym ciałem, ma coś ze szatana;
Nosi na sobie piętno grzechu pierwotnego,
Podlega więc losowi wyroku rajskiego.
W tym wypadku się sprawdza stare powiedzenie:
„Ojcowie jedli owoc, nam zębów korzenie
Zdrętwiały” lub „Ojcowie majątek przepili,
A własne dzieci z torbą na żebry puścili!”
Miał wielkiego bogactwa stać się dziedzicami
Ich bankructwa i nędzy my spadkobiercami,
Na miejscu łaski Bożej, w duszy dziecka – plama,
Co „grzechem pierwotnym” zwie się od Adama.
Każdy z tą plamą w duszy przychodzi na ziemię,
Dźwigając prarodziców niewolnicze brzemie.
Jeśli chce się go pozbyć i stać dzieckiem Bożym,
Musi z wody i Ducha – przez Chrzt – znowu ożyć.
Jeśli im Pan Bóg okrył ciała obnażone,

Tym bardziej pragnie obmyć dusze poplamione,
 Czego dokona Chrystus, konając na drzewie:
 Wysłuży utraconą łaskę zmarłej Ewie.
 Bo choć nie była chrzczona, miała ufną wiarę
 W przyszłego Zbawiciela, co złoży ofiarę
 Za grzechy wszystkich ludzi i dzięki tej wierze
 Ewa razem z potomstwem z Krzyża łaski bierze.
 Choć nie mieli chrztu z wody, mieli chrzest pragnienia:
 Żalem nadprzyrodzonym doszli do zbawienia.
 Dziś wielu spośród pogan, choć nie są ochrzczeni,
 Gdy żyją jak Bóg każe, będą też zbawieni,
 Dzięki Krwi Chrystusowej, przelanej za grzechy:
 Bóg ludziom dobrej woli nie skąpi pociechy!

Jedynie Matka Boża, bez grzechu poczęta,
 Nie była uwikłana w te czartowskie pęta:
 Jej dusza przy poczęciu, choć z ciałem złączona –
 Dzięki uprzedniej łasce – nie była splamiona,
 A zamiast grzechu – Boga w sobie piastowała,
 Dziewicą co do duszy jak i co do ciała.
 Podobna była Ewie przed jej pierwszym grzechem,
 Po upadku dla Ewy jest „Bożym Uśmiechem”,
 Gdyż co pierwsza straciła, to odzyska druga,
 Że Niebo się otwarło – Maryi zasługa!
 Ona więc pochwyciła łaski utracone
 I zamknęła w dziewiczym Sercu jak koronę:

Strzegła je nim z wiernością aż do onej chwili,
 Gdy Jej Syna do Krzyża oprawcy przybili.
 Wówczas to przystąpiła do „Drzewa Żywota”
 I miecz boleści otwarł nam do Raju wrota!
 Gdy się chcemy wzbogacić na duszy w dostatki,
 Spieszmy do drugiej Ewy – do Najświętszej Matki:
 Ona nam uzupełni wszelkie braki wnętrza,
 I na powrót zamieszka w nas Trójca Najświętsza! ✨

Br. Bogumił Marian Adamczyk



Publikowane fragmenty pochodzą z książki Brata Bogumiła Adamczyka pt „Dzieci Boże” (stron 307, format A5, Wydawnictwo „Bernardinum”), którą można nabyć w naszej redakcji w cenie \$20 / 27 zł (koszt przesyłki wliczony). Teksty brata Bogumiła publikujemy w MICHAELU od wielu lat.

9 października tego roku Brat Bogumił obchodził jubileusz swojego 80-lecia. Z tej okazji składamy Bratu najserdeczniejsze życzenia zdrowia i wielu lat twórczej pracy pod opieką Pana Jezusa i Niepokalanej Matki Bożej, której Brat jest wielkim czcicielem.

Ostatnia moda

„My Kościoła nie zwyciężymy rozumowaniem, ale psuciem obyczajów”, uchwalili na zjeździe masoni. I poczęli siać niemoralność przez teatry, kina, książki, czasopiśma, obrazy, rzeźby itd. i przez coraz to bardziej – za przeproszeniem – świńskie mody. Ileż dusz przez to ginie!!!...

Ale niech pomną na „ostatnią modę...” w trumnie, niech do Niepokalanej się uciekają, a otrzeźwieją.

Obecny Ojciec Święty Pius XI sam ułożył następującą modlitwę do Niepokalanej o skromność w ubiorze i odpustem 300 dni ją ubogacił:

„Maryjo, Niepokalana Dziewico, okryj nas płaszczem swojej świętości, jak się Kościół święty wyraża, abyśmy się okryli świętą czystością obyczajów, opierając się zgorzeniu, pochodzącemu przede wszystkim z nagannej mody w ubiorach, z czytania złych książek i przewrotnych gazet. Wyjednaj nam, abyśmy dobrym przykładem przyświecali, zwłaszcza w naszym obcowaniu z bliźnimi, w naszym stroju i wyborze książek i pism do czytania, abyśmy pod tym względem nie dawali zgorzenia. Ofiarujemy Ci te nasze mocne postanowienia, abyś je Boskiemu siewmu Synowi przedłożyła w tym celu, żeby Go przeprosić i wynagrodzić za owe zgorzenia, na jakie w obecnych czasach patrzymy, często nawet wśród katolików, a które są zniewagą Boskiego Majestatu. Amen”.

Św. Maksymilian Maria Kolbe

